

PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Prenumerata kwartalnie wynosi z przesyłką pocztową 3 złote. Numer pojedynczy 1 zł.

Na listy bez dołączenia znaczków pocztowych nie odpowiada się.

Rękopisy stosownie do uznania Redakcji mogą ulec przerobieniu.

O g ł o s z e n i a: jednorazowo $\frac{1}{1}$ str. — 150 zł., $\frac{1}{2}$ str. — 80 zł., $\frac{1}{4}$ str. — 40 zł.
zmiana adresu 50 groszy.

Prenumeratę zaległą oblicza się po cenie ostatniego kwartału.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żłota 30, tel. 230-54.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od g. 5 do 7 wiecz., w środy i piątki
od 5 do 10 w. Konto w P. K. O. № 9911.

DLACZEGO KRZEMIAN GLINU

„NEUTROL-MOTOR“

przewyższa inne dotychczas stosowane środki?

- BO: 1) wiąże tylko nadmiar kwasu solnego,
- 2) rozpada się na kwas krzemowy, powlekający cienką warstwą ochronną schorzałą śluzówkę, a zwłaszcza owrzodzenia i chlorek glinu, działający ściągająco i odkażająco,
- 3) rozpada się zwolna i skutkiem tego nie zaburza prawidłowego przebiegu trawienia,
- 4) posiada długotrwałość działania i nie wywołuje objawów ubocznych.



STABILIZOWANE . STANDARDYZOWANE

METODA BOURQUELOT · PERROT · GORIS

WYCIAGI ZE SWIEZYCH SUROWCÓW
ROŚLINNYCH .

CHOLEJOL KLAWE

INTRACT. POLIGONI CPS.
NADLIWA PRZEMIANA MATERII-ARTRETYZM
KAMENIE ZŁCICOWE
FLAKON C. 100.

INTR-DIGITALIS KLAWE

WIEDMOCI SERCA I NACZYŃ. ZABURZENIA
CZYNNOŚCI NEREK · OBRZĘKI
1.0 = 400 DAWEK ZABICH = C. 0.2 FOL.
DIG. TITR. / ICC. = 2.0 TINCT. DIGITALIS

INTRACTA

PRO RECEPTURA



KLAWE

WARSZAWA

INTR-ADON-VERNALIS KLAWE

CHOROBY SERCA I NACZYŃ · OBRZĘKI
1.0 = 200 DAWEK ZABICH
C. 0.4 HERB · ADON · VERN.
1/2.0 TINCT · ADONID · VERNAL.

INTR-VALERIANAE KLAWE

HISTERJA · PADACZKA,
BEZJENNOŚĆ
1.0 = 0.25 RHIZ · VALER · SICC.
1.25 TINCT · VALER · JPL.



HEMATOGEN-LEK

leczy:

błednicę

matokrwistość

skrofuły

nerwy

wzmacnia siły

poprawia cęgę

pobudza apetyt

nie psuje zębów

dla dorosłych

dzieci i starców



skład cenny:

WARSZAWA, TRĘBACKA 4. APTEKA.

REFORMACKIE

pigułki z marką **Zakonnik**
znane od 1602 r.



Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użyłcie 1 do 2 pigułek na noc. Cena pud. zł. 1.35 wyrobu apteki

KARCZEWSKI — TUSZYŃSKI

Warszawa, Trębacka 4.

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

NEOSALUTAN

Jedyny oryginalny polski preparat arsenobenzenowy wytwórni chemicznej

Inżyniera Stanisława Pozowskiego

Zastosowanie: Kiła we wszystkich okresach, dur powrotny, płonica, zimnica, angina, Plaut-Vincent.

Warszawa, Emilji Plater 9/11. Telefon 49-72.

Adres telegraficzny: „Neosalutan-Warszawa”.

PRZEGŁĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

T R E Ś Ć: Znaczenie Złotu Lubelskiego; — Homeopatja i biochemja; — Referaty z czasopism; — Uwagi o pracy zarządów oddziałów; — Kronika; — Ruch związkowy; —

ZNACZENIE ZŁOTU LUBELSKIEGO.

W dniu 6 stycznia r.b. t. j. mniej więcej w tym czasie, gdy koledzy czytać będą niniejsze słowa spotkamy się w wielkiej gromadzie na zlocie w Lublinie. Może czytać będziemy te słowa wspólnie w Lublinie, może one będą dla tych, którym okoliczności nie pozwolą być na zlocie, wyrazem łączności i dowodem, że jednak serca nasze i myśli zestrzelają się w jedno wielkie ognisko rodziny felczerskiej.

W dn. 6 stycznia ruchliwy jak zawsze Oddział Lubelski pod przewodem jego prezesa dzielnego kol. Jakimińskiego organizuje Ogólny Zjazd Felczerów. Urządza go w Lublinie. I nie jest to doroczny zjazd delegatów Związku, ale powszechny zjazd wszystkich kolegów, chcących przyjechać czyli prawdziwy, jak to już nazwaliśmy, zlot.

Ostatni, przed paru laty zlot odbył się w Warszawie. Stwierdził on zgodność naszych poglądów. Był kamieniem węgielnym przyszłego Centralnego Związku Felczerów.

Dziś obecny zlot ma po pierwsze publicznie zarejestrować szmat pracy zawodowej. Nie w atmosferze formalnej sprawozdań, wniosków i wyborów, ale w atmosferze koleżeńskiej mamy omówić warunki naszej pracy zawodowej, omówić jej radości i bóle i wytknąć drogi na przyszłość.

Chcielibyśmy by dzień ten był wyłącznie dniem radości naszej, że oto pracujemy z pożytkiem dla społeczeństwa, że społeczeństwo pracę naszą ocenia. Nie unikniemy jednak zgrzytów. Zatrwać dzień ten naszej radości bowiem będzie długi wykaz za ostatni rok kolegów, skazanych trybem administracyjnym, aczkolwiek ustawa nasza za jej przekroczenie przewiduje wyłącznie drogę sądową.

Mimowoli wyrwały się te gorzkie słowa. I choć dalej moglibyśmy cytować rejestr naszych krzywd, jak np. stosunek Kas Chorych do felczerów, to przecież wstrzymujemy się od tego.

Dla nas wszystkich jest jasnym, że zlot w Lublinie, to dowód żywotności naszego zawodu. Wbrew wszelkim wróżbom i trudnym warunkom gromada felczerów w Lublinie daje znać o sobie społeczeństwu.

Szereg referatów uprzytomni obecnym za zjeździe wspaniałą historię naszego zawodu, jego rozwój i stan obecny. Natchnąć musi nas wiarą, że obecny stan zawodu, to tylko etap w rozwoju społeczeństwa i że nigdy wobec tego w gwałtowny sposób felczerom ich zakres działania odebrany być nie może.

Sądzymy, że za zlotem w Lublinie odbędą się zloty i w innych okolicach kraju. Każdy z nich poza wzmocnieniem węzłów koleżeńskich zostawi wspomnienie po sobie, rzuceniem jakiejś inicjatywy społecznej, wślad za czem pójdzie jej zrealizowanie.

Przed paru laty z łam „Przeglądu” rzuciliśmy hasło pracy społecznej. To był nasz odzew na usiłowania zniszczenia nas nowelą do ustawy felczerskiej. Rozumieliśmy bowiem, że najlepszą naszą obroną jest ofiarność dla społeczeństwa, nie tylko w postaci sumiennego wykonywania zawodu, lecz również w formie udziału na placówkach społecznych.

Inicjatywa „Przeglądu” spotkała się z uznaniem kolegów. Wielu z nas poświęciło się nazajutrz tej pracy. Ale praca ta nie została podsumowana, nie było komu tego uczynić.

Zlot w Lublinie jest właśnie tą instytucją, która nada kierunek pracy społecznej felczerów. Porozumienie bowiem w tej pracy może się odbyć wyłącznie na płaszczyźnie regionalnej. A któż, jak nie felczerzy, powołany jest bardziej do społecznej pracy regionalnej.

Niezależnie więc od ukrzepienia naszej solidarności zlot w Lublinie, jesteśmy przekonani, zaświadczy o naszej dojrzałości obywatelskiej przez rzucenie hasła obowiązkowej pracy społecznej regionalnej. Rzuci hasło, podjęte w następstwie przez nas wszystkich.

Kto rozumie, że

„W J E D N O Ś C I S I Ł A”

a dotychczas nie jest członkiem Związku, niech jaknajrychlej zapisze się do najbliższego Oddziału Centralnego Związku Felczerów R. P.

Homeopatja i biochemja.

(I. Wiadomości ogólne).

Ciąg dalszy.

W przeciwieństwie zatem do homeopatji jest allopatja, jak już sama nazwa wskazuje (allos — odmienny, pathos — cierpienie) metodą leczniczą, która swojemi lekarstwami stara się wywołać w organizmie przeciwne zjawiska, aniżeli przejawia je choroba. Biegunkę tedy, to znaczy wzmożoną czynność wydzielniczą jelit, zwalcza allopatja środkami hamującemi czynność jelit i wywołującemi zaparcie.

Jeśli zaś objawy choroby, więc w naszym wypadku, biegunki ujmemy jako usiłowanie organizmu usunięcia zapomocą wzmożonej działalności jelit materji dlań niewygodnej lub szkodliwej, to lekarstwa allopatyczne będą pracowały wbrew dążnościom organizmu, lekarstwa zaś homeopatyczne wspomogą chore narządy w ich pracy samoobronczej w kierunku wskazanym przez organizm. Homeopatycznym tedy zabiegiem będzie nacieranie odmrożonego śniegiem, to znaczy drobną dawką przyczyny uszkodzenia, a nie ciepłą wodą, coby w tym wypadku odpowiadało bezwzględnie zasadom allopatji. Niektóre szczepienia ochronne, cała prawie organoterapia, oraz wiele innych nowoczesnych sposobów leczenia są również stosowane w allopatji metodą homeopatyczną.

7. Jak już wyżej zaznaczyłem, zmniejszenie ilości przemienienia działanie substancji ze szkodliwej na leczącą organizm, czyli lekarstwo. Homeopatja rozcieńcza tedy jaknajsubtelniej rozpuszczalne substancje alkoholem lub wodą, nierozpuszczalne rozciera bardzo dokładnie z cukrem mlecznym. W ten sposób otrzymuje tak zwane: „Potencje homeopatyczne,” — przyczem materiał podstawowy oznacza znakiem „O” (pierwiastek homeopatyczny) o ile jest nim ciało nierozpuszczalne, lub znakiem „Φ”, (nalewka homeopatyczna) co odpowiada zwykłemu pojęciu nalewki leczniczej. Rozcieńczenie jednej części pierwiastka homeopatycznego z dziewięciu częściami alkoholu lub wody (dilutio), lub roztarcie go, o ile jest nierozpuszczalnym, z dziewięciu częściami cukru mlecznego (trituratio) daje tak zwaną pierwszą potencję decymalną (dziesiątną), oznaczaną w homeopatycznej recepturze jako „D1”. Znak „D2” oznacza rozcieńczenie 1:100, „D3” — 1:1000, „D4” — 1:10000 i t. d. Równocześnie używa się niekiedy przy większem rozcieńczeniu systemu setnego, w którym „C1” oznacza rozcieńczenie 1:100 „C2” — 1:10000. „C3” — 1:1,000,000 i t. d.

Dość stosunkowo wysokie rozcieńczenie środków leczniczych stało się powodem złośliwych, a bynajmniej niczem dotychczas naukowo niezasadnionych zarzutów nie tylko laików, lecz nawet niektórych uczonych, przeciwko homeopatji, dawało powód do nazywania homeopatji metodą

leczenia zapomocą wody. Długi czas nawet sami homeopaci, chociaż w praktyce osiągali wspaniałe wyniki lecznicze, nie potrafili dać dość jasnej, naukowo uzasadnionej na zarzuty odpowiedzi. Jedyną obroną zasady Hahnemana było hasło: „Wypróbujcie sami nasze leki w przypadkach chorobowych, mając zresztą zupełną pewność, że one jako w Waszym mniemaniu nieaktywne, nikomu zaszkodzić nie mogą — a później dopiero możecie nas osądzić!”

Dopiero ostatnie badania naukowe, wcale nie homeopatów, lecz znanych w całym świecie chemików i biologów, dały homeopatom do rąk tak potężne atuty, że dziś nie muszą już myśleć o obronie samej metody, lecz mogą ją naukowo pogłębiać, a co zatem idzie, szeroko w praktyce stosować. Że tak jest, niech mówią mnożące się z dniem każdym odkrycia i doświadczenia, z których kilka chociażby dla dowodu przytoczę:

Prof. Le Bon stwierdza, iż metale szlachetne jak złoto i platyna nabierają dopiero w dawce $1/300$ miligrama na litr wody własności najskuteczniejszych fermentów, co dało powód do nazwania tak silnie sproszkowanych metali nieograniczonymi fermentami.

Zimmer stwierdza, że znany ogólnie krzem (siliceum) powoduje dopiero w rozcieńczeniu $1/200$ miligrama silny odczyn w ogniskach zapalnych, podczas gdy nawet w ilości $1/20$ miligrama nie wywołuje zupełnie reakcji.

Abu i Neuberg wykazali, że metale nawet w rozcieńczeniu $1/70.000.000$ działają jeszcze katalitycznie.

H. Schultz ogłasza na podstawie doświadczeń, że sublimat jeszcze w rozcieńczeniu $1:300.000$ jest silną trucizną protoplazmatyczną, a dopiero w rozcieńczeniu $1:700.000$ wpływa dodatnio na wegetację komórek.

Prof. Dr. Bier wyleczył 54 przypadków uporczywej czyraczności (furunculosis) podawaniem minimalnej dawki Sulfuris Jodati (D3 — D6, co przecież oznacza $1:1.000$, względnie $1:1.000.000$).

Przytoczone powyżej fakty i cyfry, których dla jasności artykułu nie będę narazie mnożyć, świadczą, że działanie małych dawek w lekarsztwach homeopatycznych jest naukowo zupełnie uzasadnione. Do tematu tego powrócę jeszcze, pisząc o oligopleksach dynamicznych.

W dobie obecnej gdy nauka ścisła wykazała już, iż rozbitcie materji na mikroskopijne wprost cząstki wyzwala potężne zasoby zawartej w niej energii, gdy rozpowszechniła się już wiedza o jonach, ciałach kolloidalnych, katalizatorach i t. p. — homeopaci nie pozostali w tyle. Skoro materja działać ma swą olbrzymią powierzchnią i pyłowym wprost rozdrobnieniem, wprowadziła nowoczesna homeopatja do swego użytku specjalne maszyny do rozcierania, z którymi nie mogą wcale nawet w porównanie wchodzić do dnia dzisiejszego używane w aptekach

allopatycznych mózdzieże. Obsługiwane prądem elektrycznym rozcierają nowoczesne tryturatory najdokładniej materiały lecznicze, a tem samem zwiększają odpowiednio ich wartość leczniczą. Stąd też, odrazu muszę tu zaznaczyć pełną wartość leczniczą posiadają tylko te lekarstwa homeopatyczne, które zostały sporządzone w godnych zaufania wytwórniach, pracujących najnowszymi maszynami i obsługiwanymi przez odpowiedni personel fachowy.

8. Pomimo silnego rozcieńczenia homeopatycznych środków leczniczych, mogą one tu i ówdzie wywołać objawy jakby przejściowego zaognienia stanu chorobowego. Zaognienie takie daje czasem objawy jakby pogorszenia choroby. Jednakże ściśle badania wykazały, że są one tylko indywidualnym odczynem organizmu, świadczącym, że w danym wypadku lekarstwo zostało zupełnie odpowiednio zastosowane, a sama reakcja jest jedynie zwiastunem szybkiego wyleczenia. Jednakże i te, rzadkie zresztą objawy możemy usunąć, zmniejszając jedynie na pewien czas dawkę leku.

9. W chorobach ostrych działają często podawane dawki lekarstw homeopatycznych zazwyczaj bardzo szybko, przestarzałe jednak cierpienia wymagają dłuższego czasu, by drobne dawki leku mogły dotrzeć i oddziaływać na chore organy. Nie należy tylko wymagać od homeopatji niemożliwości. Każda praca musi być wykonywana w pewnym czasie. Nawet najgenjalniejszy architekt nie wybuduje gmachu w przeciągu kilku dni. Choroba, która dłużej już trawi organizm, wymaga dłuższego czasu, by mogła być zeń usunięta. W przypadkach tedy przewlekłych i zastarzałych należy przeprowadzać kurację dokładną, wzmacniając równocześnie siły odporne organizmu; w przypadkach t. zw. beznadziejnych — leki homeopatyczne niedopuszczają do dalszego rozwoju choroby, a tem samem przedłużają życie chorego.

W dzisiejszych czasach, gdy tak trudno zdobyć sobie zaufanie chorego środkami allopatycznymi, gdy wciąż na zasadach przeciwieństwa nowowytwarzane środki zupełnie zawodzą, przepełniając w końcu jako zbyteczne rupiecie magazyny aptek, gdy korzystając z takiego stanu rzeczy, pomimo ostrych zakazów władz, grasują wśród chorych całe zastępy szarlatanów leczących potajemnie ziołami, lekami sekretnymi i jeszcze sekretniejszymi zabiegami — doprawdy na czasie będzie zapoznać się dokładnie z zasadami homeopatji i biochemji, homeo- i bioterapią i ich wynikami leczniczymi, jako naukowymi metodami medycyny współczesnej.

Prof. Dr. Bier, zapisawszy się po kilkudziesięciu latach swej ogólnie znanej i powszechnie cenionej praktyki chirurgiczno-allopatycznej, otwarcie w szeregi homeopatów, powiedział więcej aniżeli sam to artykułami swemi i wykładami ogłosił. Stwierdził bowiem nietylko, że jego wystą-

pienie wywoła burzę w kołach lekarskich, ale dobitnie i krytycznie określił cały kierunek przyszłej, powszechnej metody leczniczej i z męską odwagą oświadczył — że „światła nie da się ukryć pod korcem“.

Trudno dziś doprawdy spotkać człowieka, któryby na własnym organizmie ani razu nie doświadczył zbawiennych skutków metody homeopatycznej. Posiadam wiele dowodów stwierdzających, że nawet zagorzali allopatrycy leczą w przypadkach wątpliwych siebie i swoich metodą homeopatyczną. Któż z nas nie wie lub nigdy nie wypróbował, że kropla zwykłej nalewki jodowej (T-rae Jodi) na pół szklanki przegotowanej wody, przyjęta 2 — 3 razy dziennie usuwa w przeciągu kilku godzin najuporczywszy nawet katar, podczas gdy jod w ilościach allopatycznych wywołuje często długotrwałe nieżyty śluzówek?

Kończąc artykuł, zwracam się z prośbą do Wszystkich, którzy zajmują się homeopatią lub biochemią o łaskawe nadsyłanie Swych spostrzeżeń z tych dziedzin, do działu naukowego „Przeglądu“, który je odpowiednio zużytkować pragnie dla dobra chorych i cierpiących.

W następnych artykułach zajmę się wiadomościami praktycznymi, t. zn. homeo- i bioterapią.

W.M.

Referaty z czasopism.

H. HIRSCH. Porody w znieczuleniu paracerwikalnym.

(Nark. u. Anaesth. z. 10. 1928).

Autor stosował znieczulanie miejscowe w przebiegu porodu w 25 przypadkach podług sposobu Gellerta w modyfikacji Pribrama. Sposób ten polega na następującem: wstrzykuje się obustronnie w okolicę szyi macicy ok. 20 cm.³ 1% roztworu nowokainy z suprareniną oraz 5 cm.³ tegoż roztworu wprost do kanału szyi. Dla znieczulenia sromu w okresie przerzynania się główki wstrzykuje się, przyśrodkowo od guza siedzeniowego, z każdej strony 10—15 cm.³ tego samego roztworu. Z uwagi na przemijające działanie nowokainy wstrzykuje się rodzącej co 15—20 min. 1 gr. pituglandolu.

Wyniki autora są następujące: osiągnięcie zupełnego znieczulenia jest b. rzadkie, przeważnie jednak występuje znaczne zmniejszenie dolegliwości bólowych. Czas działania nowokainy—w większości przypadków ok. 45 min. — nie wystarcza z reguły do ukończenia okresu rozwierania się ujścia. Wstrzykiwanie wyciągu z przysadki skraca wprawdzie czas trwania porodu, doprowadza jednak nierzadko do cięższych skurczy macicy, co w następstwie może wywołać groźny upadek tętna dziecka oraz stać się przyczyną obrażeń mózgowia. W dalszym ciągu wreszcie zwiotczenie macicy, zjawia się jako rezultat tak gwałtownej czynności porodowej, może być przyczyną atonicznych krwawień poporodowych

W rezultacie więc uważa autor opisaną metodę za nieodpowiednią, gdyż 1) nie prowadzi całkowicie do celu, a 2) przedstawia niebezpieczeństwo dla dzieci i matki.

Jan Srebrny

**I. F. GWATHMEY. Znieczula-
nie podczas porodu.** (Nark. u. Ana-
esth. z. 9, 1928).

Gdy ujście zewnętrzne rozwar-
te jest na dwa palce i bóle zaczynają
się zjawiać co 3—5 min. wstrzykuje
się śródmięśniowo 2 cm.³ 50% roz-
roztworu siarczanu magnezowego z
dodatkiem 0.015 *morph. sulfur*. O
ile uspokojenie bólów wystąpi, cze-
ka się do przeminienia działania in-
iekcji i wprowadza do odbyticy
następującą mieszaninę: *Chininy* 1.3
Alcohol 20.0, *Aether* 70.0, *Ol. olivar*
ad. 120.0. O ile w ciągu 20 min.
złagodzenia bólów niema zastrzyk-
nięcia (bez morfiny) należy powtó-
rzyć i wprowadzić potem wyżej po-
daną mieszaninę. W 20 min. po
wlaniu doodbytniczym zastrzykuje się
znowu 2 cm.³ 50% roztworu siarcza-
nu magnezowego. Tak więc można
wykonać trzy zastrzyki i jedno wle-
wanie. O ile poród przedłuży się
ponad 4 godziny od czasu pierw-
szego zastrzyknięcia, cały zabieg
może być bezpiecznie powtórzony,
jedynie z wyłączeniem morfiny.

Jan Srebrny

**I. STREIFF. Uwagi o rzadko
spotykanych objawach ocznych: o
uczuciu zimna w oku i o upor-
czywych powidokach.** (Klin. Mo-
natsbl. für Augenheilk. październik
1927).

Autor podaje, że w ciągu swej
praktyki spotyka od czasu do czasu
chorych, którzy skarżyli się na u-
czucia zimna w oczach — były to
przeważnie kobiety. Pochodzenie te-
go objawu bywa różne: w jednym
przypadku histerja, w innym znów
gościec odegrały rolę. Dalej autor
opisuje przypadek, w którym pa-
cjentka, cierpiąca na neuralgię *n.*
trigemini dextri — odczuwała chłód
w oku po tej stronie. Możliwe, że
wchodzi tu w grę zniesienie czucia
dotykowego.

Marx zauważył, że zniesienie
czucia bólu przy wkropleniu kokainy
do oka towarzyszy uczucie chłodu
w oku. Rogówka i spojówka są na-
tomiasz pozbawione uczucia gorąca—
nawet podniety gorące nie są w sta-
nie wywołać tego uczucia—przeciwnie
efekt w tych razach będzie
wprost przeciwny — a mianowicie
odczucie chłodu w obu. Objaw ten
występuje zarówno u pacjentów z
oczami zdrowymi, jak i choremi.

Drugi rzadko spotykany objaw
polega na tem, że w pewnych
przypadkach t. zw. „powidoki“
trwają nadzwyczaj długo i przeszkad-
zają przez to w patrzeniu. Autor
opisuje przypadek, w którym upor-
czywe powidoki zjawiły się jedno-
cześnie z katarzem nosa. Czy fakt
ten tłumaczyć należy wzmożeniem
pobudliwości obwodowych części
dróg wzrokowych, wywołaniem po-
drażnieniem błony śluzowej nosa—
czy też działaniem jądów znajdujących
się we krwi — powiedzieć trudno.
Ciekawe jest w tym przypadku
to, że u osobnika tego stwierdzono

zwolnioną adaptację w ciemności. Sam autor w okresie stanu nerwowego odczuł u siebie taki uporczywy powidok. Objaw ten po pewnym czasie znikł.

Według Ruetego, powidoki przedmiotów, niezbyt silnie oświetlonych występują i trwają specjalnie długo wtedy, kiedy siatkówka znajduje się w stanie chorobliwego podrażnienia.

Fröhlich twierdzi, że procesy fizjologiczne w układzie nerwowym, które są przyczyną perjodycznie występujących powidoków, są pokrewne procesom w układzie nerwowym centralnym, wywołującym odruchy okresowe.

Z tego widać, że proces powstawania powidoków odpowiada procesowi powstawania odruchów.

Proces adaptacji w ciemni przez Wilbranda i Behra uznawany jest również jako odruch. I dlatego też jest zupełnie możliwe, że oba te procesy t. j. proces powstawania powidoków oraz proces adaptacji znajdują się w pewnym związku ze sobą.

M. Mantiband.

KISS. Wpływ czynników pozakonstytucyjnych na wyniki leczenia kiły wrodzonej. (Jahrb. für Kinderh. 70 tom. 1/2 zeszyt).

Autor stara się odpowiedzieć na pytanie, w jakim wieku dziecka, względnie niemowlęcia, należy rozpocząć leczenie przeciwikiłowe, by osiągnąć jaknajpomyślniejszy i najtrwalszy wpływ na Wa. R. w surowicy. Materiał spostrzegany obejmował 133 przypadki z Wa. R. +

+++ . Leczenie we wszystkich przypadkach było następujące: w I roku życia conajmniej 3 kuracje skombinowane — bizmut + *neosalvarsan*, w przerwach między kuracjami podawano *Hydrargyr*, *protojoduret*, albo *Kalium jodat*, względnie wcierki szarej maści. Od II-go roku życia powyższą kurację stosowano co 1/2 roku.

Autor wyciąga z materiału swego następujące wnioski: leczenie kiły wrodzonej u dzieci i niemowląt daje najlepsze wyniki, zarówno pod względem zupełnego wyleczenia, jak i zachowania się Wa. R. w surowicy, o ile leczenie przeciwikiłowe rozpoczęte było przed 3-cim miesiącem życia. Jeśli z jakiegokolwiek powodu leczenie nie mogło być w tym okresie rozpoczęte, lub też było zaniedbane, należy rozpocząć energiczną kurację możliwie przed ukończeniem I-go roku życia, najpóźniej zaś przed ukończeniem III-go roku życia. Na 25 przypadków zupełnie wyleczonych, 96% przypada na dzieci, u których I-a kuracja rozpoczęta była w wieku 0 — 3 lat, zaś tylko 4% na dzieci, leczone po raz pierwszy po III-ciu roku życia.

M. Stopnicka.

KISS i SKROPP Zależność wyników osiągniętych w leczeniu kiły wrodzonej od czynników konstytucyjnych. (Jahrb. für Kinderh. 70 tom 1/2 zeszyt).

Autorzy usiłują wyjaśnić, czy i jaki związek zachodzi między wynikami leczenia kiły wrodzonej a przynależnością do jednej z grup

krwi. Badali krew u 114 dzieci z najróżniejszymi objawami kiły wrodzonej, z Wa. R. w surowicy ++ ++ i leczonych w sposób analogiczny. Podkreślają szczególnie, by w tego rodzaju badaniach nie określać grup krwi u dowolnie dobranej serii przypadków z Wa. R. +, lub Wa. R —, ale by dobierać przypadki, bądź jednakowo długo leczone, bądź przypadki opierające się wszelkiemu leczeniu, bądź też przypadki wyleczone pod względem serologicznym. Dotychczasowe badania upoważniają autorów do wyciągnięcia następujących wniosków:

1. Ze spostrzeganych przez nich chorych najwcześniej był Wa. R. ujemny u osobników należących do grupy O, najpóźniej u grupy AB.

2. Wa. R. ujemny osiągnięty w czasie leczenia przeciwikiłowego, wykazywał największą tendencję do

przejścia z powrotem w dodatni, u należących do grupy AB, najmniejszą u grupy O i A.

3. Największy odsetek przypadków opornych na każde leczenie, których Wa. R. dodatni utrzymywał się conajmniej od dwóch lat, należał do grupy AB.

4. Największą liczbę przypadków z Wa. R. ujemnym conajmniej od dwóch lat dawała grupa B. najmniejszą grupa AB.

5. Osobniki, należące do grupy AB, znajdowały się w najmniej korzystnych warunkach, zarówno co do znikania Wa. R. dodatniego, jak tendencji do ponownego przejścia Wa. R. ujemnego w dodatni, jak i co do zupełnego wyzdrowienia serologicznego.

M. Stopnicka.

(Warsz. Czas. Lek.)

Uwagi o pracy zarządów oddziałów.

ZAMIAST FELJETONU

„Sprawa Ubezpieczeń Społecznych” Organ Związku Pracowników Kas Chorych umieścił ciekawe refleksje na temat stosunku Oddziałów do Centrali. Refleksje te poniżej zamieszczamy:

„Doprawdy, co to za Związek? Co oni tam robią w tej Centrali, że nie przyjeżdżają do nas i rzadko kiedy piszą? My się z nimi rozprawimy na Walnem Zebraniu!”

Tego rodzaju złośliwości słyszymy niejednokrotnie z ust naszych zacnych działaczy związkowych. Człon-

kowie Wydz. Wykonawczego, usłyszawszy podobną „reprimendę”, myślał sobie: „Istotnie, może być, że w nawale pracy trochę zaniedbaliśmy ten, czy ów Oddział i zbyt długo pozostawiliśmy go samemu sobie. Prawdopodobnie doskonale tam praca idzie, skoro tak głośno i bez ceremonii pozwalają sobie na krytykę Wydz. Wykonawczego. Wprawdzie zalegają ze składkami, wprawdzie nie nadsyłają sprawozdań, ale to prawdopodobnie dlatego, że chcą spowodować przyjazd delegata, by

ich pochwalił za pracę na miejscu. Niema rady, trzeba tam pojechać zobaczyć, pochwalić, a może nawet napisać w „Sprawie” ku zbudowaniu innych o tem, jak to ten Oddział płacuje. Uchwała się przeto na jednym z najbliższych posiedzeń Wydziału Wykonawczego, że, wprawdzie w licznych Oddziałach dzieją się różne ważne rzeczy, wymagające bytności delegata, choć i na miejscu jest pracy bardzo wiele, to jednak trzeba pojechać i tam, gdzie wszystko jest dobrze, i gdzie ofiarni działacze czekają uznania ze strony władz centralnych za tę swoją cichą, skromną, a owocną pracę”. Jedzie więc delegat nieraz kilkanaście godzin do takiego Oddziału i... zastaje na miejscu zupełny brak jakichkolwiek śladów pracy organizacyjnej. Pan Sekretarz, oprócz kilku listów, wysłanych z „monitami” do Zarządu Głównego, nie raczył założyć akt z korespondencją, nie trudi się sporządzeniem sprawozdań miesięcznych do Zarządu Głównego, Prezydium nie zbiera się, celem omówienia ważnych spraw wewnętrznych, jednym słowem absolutnie nic się nie robi. Gromadzą się wskutek tego różne bolączki, szereg mniej i więcej ważnych spraw jest niedomówionych, niezadowolone wśród członków rośnie, a Zarząd Oddziału po kątach (broń Boże na posiedzeniu) płacze, „że też ta Centrala nic doprawdy nie robi”. A „ta Centrala” pisze list za listem:

„Nadsyłajcie sprawozdania, nadsyłajcie składki, piszcie o sobie!” Nic to jednak nie pomaga! Tu skarbnik

choruje, więc zbieranie składek w zawieszeniu (tak jakby wszyscy w Związku wymarli i nie można wybrać zastępcy Skarbnika), tam skarbnik wyjechał na urlop, a jeszcze gdzieindziej wcale nie chce się trudzić zbieraniem składek. Sekretarz zaś nie raczy odpowiadać na listy z Centrali, bo i po co? Przecie, gdy przyjdą redukcje albo zajdzie potrzeba interwenjowania w Urzędach Ubezpieczeń o podwyżkę, czy trzynastą pensję, to wtedy będzie dość czasu na napisanie listu, czy nawet memorjału. Może nawet dla przyzwoitości wypadałoby przesłać zaległe składki? A może i bez tego Zarząd Główny zrobi, o co go prosimy? Należy spróbować. Pisze się więc list.

W liście tym, naturalnie niejednokrotnie poruszana jest sprawa zasadniczej wagi, załatwienie jej zależne przeważnie nie od Wydz. Wykonawczego, ale innych czynników. Trzeba pójść do Okręgowego Urzędu Ubezp., a także i do Głównego, czasem jeszcze wezwać pomocy Związku Kas Chorych, odbyć szereg konferencyj narad i t. d. Cóż to jednak obchodzi Zarząd Oddziału? On napisał i musi mieć *zaraz* odpowiedź. Pisze więc monity, przynaglenia, zabarwione niejednokrotnie mocno urągliwymi uwagami i przycinkami. Wtedy Oddział ma poczucie, że „dobrze” pracuje i mocen jest wypowiadać swoje uwagi na temat prac Wydziału Wykonawczego.

Tak oto wygląda „znojna systematyczna” praca na niektórych Oddziałach.

Ale tak być nie może! Za bezwład organizacji na miejscu, za nieporządku odpowiedzialny jest w pierwszej linii Zarząd, a dalej Komisja Rewizyjna. Wydział Wykonawczy w takich wypadkach nie tylko winy ponosić nie może, lecz przeciwnie będzie pociągał do odpowiedzialności takie Zarządy, które pozwoliły na zamarcie organizacji i na lekceważenie elementarnych obowiązków organizacyjnych w stosunku do Zarządu Głównego.

Wydział wykonawczy ma bardzo wiele do zrobienia w interesie wszystkich zorganizowanych członków. W pracach swych powinien mieć ułatwienia ze strony Zarządów Oddziałów. Żaden szanujący się Zarząd miejscowy nie powinien pozwolić na to, by Zarząd Główny musiał i to *niedługo* przypominać mu o jego obowiązkach. Jest to bowiem bezowocne marnowanie drogiego czasu. którego, niestety, wiele zużywać trzeba na podtrzymywanie tej więzi organizacyjnej między Oddziałami, a Zarządem Głównym. Wszystkim przecież wiadomo jest, że *wtedy cały organizm jest silny, gdy wszystkie jego komórki sprawnie funkcjonują*. Miejscowe Zarządy Oddziałów winny wziąć sobie za punkt honoru

postawienie organizacji na takim poziomie, by jej nie zarzucić nie można było. Taki Oddział dopiero może mieć prawo do krytykowania swoich władz centralnych, który sam działa sprawnie i obowiązkami swoimi wobec Centrali wykonywa skrupulatnie.

Wydział Wykonawczy ze swej strony może powiedzieć, że z pewnością wszystko, co do niego należy, zawsze wykona skrupulatnie i w porę, gdy przedewszystkiem odpadnie od niego ten przykry dział pracy nawoływania, przypominania i ratowania sytuacji, wynikłych z powodu karygodnego niedbalstwa miejscowych Zarządów i Komisji Rewizyjnych.

Poza tem Wydział Wykonawczy systematycznie informuje o swoich pracach Sekretarjat Okręgowy przez nadsyłanie odpisów protokółów ze wszystkich swych posiedzeń. Zarządy Okr. zaś z kolei winny choć w ogólnych zarysach od czasu do czasu informować swe Oddziały o poczynaniach naszych zapomocą okólników, co zaoszczędziłoby nam niejednokrotnie wysłuchiwanie nieuzasadnionych uwag, które w większości wypadków należą się temu, kto je wypowiada.

Zarząd Główny Związku

uprasza Sz. Kolegów, którzy otrzymali swego czasu

„Zbiór przepisów prawnych” i „Spis Felczerów”

a dotychczas opłaty w sumie 3 zł. 20 gr. i 1 zł. 50 gr. nie uiścili, by zechcieli jaknajrychlej to uskutecznić.

K r o n i k a.

— Ministerstwo Spraw Wewn. rozesłało następujący okólnik do wszystkich Panów Wojewodów i Pana Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę.

Półtoraroczna praca nad podniesieniem zdrowotności i wyglądu kraju (od marca 1926 r. do września 1928 r.), przyniosła widoczne rezultaty, czego dowodem może służyć ogólna poprawa stanu sanitarnego miast, ogólne wzmocnienie stanu zadrzewienia (w szczególności zaś na szosach i drogach), podniesienie wyglądu urzędów państwowych i chociażby ten fakt, iż 80% domów w miastach, 60% we wsiach — zaopatrzonych jest w ustępy, 60% zaś domów w miastach posiada nakryte śmietniki. Cyfry te, aczkolwiek jeszcze niedostateczne, wskazują jednak na to, że antysanitarna bierność ludności została przełamana i pod tym względem pierwszy etap rozpoczętej kompanji został pomyślnie zakończony.

Dalsze etapy pracy polegać muszą nie tylko na utrzymaniu i umocnieniu rzeczy dokonanych i zdobytych w dziedzinie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju, ale i na stopniowym opanowaniu i zdobywaniu w tej dziedzinie nowych wartości. Dla ułatwienia Panom Wojewodom (Panu komisarzowi Rządu m. st. Warszawy) w tym względzie zadania podaje niżej wytyczne planu działania, wykonanie którego musi być zakończone do dnia 1 grudnia 1929 r. Rzucam przedtem nowe hasło: „Wyjść z pracą na wieś” i zaznaczam, że będę żądał od Panów nie tylko najszerzego spopularyzowania tego hasła wśród wszystkich podległych Panom (aż do najniższej jednostki) urzędów, ale i pedagogicznego konsekwentnego i nieustępliwego wcielenia tego hasła w życie, będę żądał, by wygląd wsi, wymykającej się dotąd z pod wpływów władzy, uległ stanowczej i widocznej zmianie ku lepszemu.

Plan działania.

1) przeprowadzić w miastach budowę ustępów publicznych, dla domów zaś nie-

posiadających dziedziców—ustępów zbiorowych. Za wszelką cenę doprowadzić do tego, by w każdej szkole był ustęp i aby ustęp ten był higienicznie urządzony i utrzymany. We wsiach rozpocząć propagandę mającą na celu przyzwyczajanie ludności do stałego korzystania z wybudowanych ustępów.

2) Spowodować, by wszystkie śmietniki (przedewszystkiem w urzędach państwowych, w pierwszym rzędzie w starostwie i komendzie policji) były nakryte i zamknięte. Obecną ilość nakrywanych śmietników uważam za niedostateczną.

3) Usunąć brud z podwórz w miastach i wsiach; podwórza domów w miastach i wsiach muszą być stale oczyszczane i zamiatane, nawóz musi być składany tylko w gnojowiskach, oddzielonych od reszty podwórza, studnie obowiązkowo muszą być nakryte.

Należy zorganizować za pośrednictwem szkół propagandę nakrywania studzien.

4) Aczkolwiek w wyglądzie urzędów państwowych nastąpiło znaczne polepszenie, niemniej jednak wymagam w dalszym ciągu prowadzenia w tym kierunku jak-najbardziej intensywnej akcji.

Wygląd urzędu (przedewszystkiem starostwa, komendy, względnie posterunku policji, szkoły, dworca kolejowego) musi stać się wzorem czystości i porządku, ponadto winien on być możliwie estetycznym. Wszelkie poczynania i wysiłki, zmierzające do osiągnięcia tego celu, będą przeze mnie popierane włącznie do przyznania nagród za najlepiej utrzymane urzędy.

Warunki konkursu w sprawie nagród podane będą osobno.

W związku z tem, proponuję Panom obmyślić ze swej strony inne, stosowne do warunków lokalnych sposoby wyróżnienia kierowników najlepiej utrzymanych urzędów.

5) Akcję zadrzewienia dróg, miast i wsi należy wzmocnić przy uwzględnieniu wskazówek, zawartych w piśmie okólnem

z dn. 10.12.1927 r. Nr. Min. 532/27 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 3 i 4 poz. 149), w sprawie zadrzewienia miast.

Należy wywrzeć odpowiedni wpływ na wydziały powiatowe, jako władze nadzorcze nad gminami wiejskimi i miejskimi, aby w ich budżetach w rubryce „drogi” zawsze były przewidziane kredyty „na zadrzewienie” rozumiejąc pod słowem „zadrzewienie”: drzewa, krzewy, rośliny pnące. Jednocześnie zechcą Panowie wojewodowie zwrócić baczną pod tym względem uwagę na budżety miast wydzielonych. Przy obsadzaniu dróg drzewami należy oddawać pierwszeństwo drzewom owocowym, względnie Morwie Białej (*Morus Alba*) przed drzewami ozdobnymi.

6) Pilnować stale by rynki targowiska domy kąpielowe, hotele i restauracje utrzymywane były o ile możliwe we wzorowej czystości.

Place targowe i rynki muszą być wybrukowane, a w miastach wojewódzkich i liczących ponad 50.000 mieszkańców, winny posiadać nawierzchnię asfaltową lub betonową. Napowierzchnia placów targowych musi być zaopatrzona w odpowiednie spadki dla odpływu wód opadowych i ścieków.

Budki i stragany do sprzedaży na placach targowych i rynkach muszą mieć estetyczny wygląd i być pomalowane. Każde województwo winno opracować typ budek i straganów stosownie do przyjętych w danym województwie motywów architektonicznych.

7) Doprowadzić do tego, by wszystkie domy mieszkalne (w miastach i wsiach) były od ulicy i podwórza otynkowane, względnie pomalowane, bielone lub lico-wane, przyczem tynkowanie i bielenie musi być powtarzane w miarę zabrudzenia ścian nie rzadziej jednak niż raz do roku (jako przykład schludnego wyglądu mogą służyć wsie w woj. tarnopolskiem. W wyjątkowych wypadkach, gdy zewnętrzne bielenie lub tynkowanie niezgodne byłoby ze stylem mieszkalnego domu i mogłoby go pozbawić swego charakteru (dotyczy to np. góralskich domów, których piękno

polega między innymi na uwydatnieniu belkowania); można zezwolić na pokostowanie względnie impregnowanie lub pomalowanie domu klejową farbą, odpowiednio zabarwioną; naogół biorąc, żądam by każdy budynek zamieszkały w Polsce przez ludzi odbijał jasną plamą od reszty zabudowań i krajobrazu.

Wszystkie ogrodzenia w miastach muszą być pomalowane lub otynkowane. Należy stanowczo zabronić i przestrzegać bacznie, by ludność nie obkładała domów słomą; dopuszczalnem może być jedynie gacenie ścian na zimę.

8) Skierować wszelkie wysiłki ku temu, by oddymić i oczyścić ośrodki przemysłowe.

Doprowadzić do tego, by wszystkie budynki fabryk i zakładów przemysłowych były otynkowane lub pomalowane na kolor cegły, dziedzińce fabryczne nie tylko utrzymane schludnie, ale upiękzone roślinami pnąciami, krzewami, zieleńcami i t. p. Pa-leniska fabryczne, zakłady przemysłowe urządzone w sposób zabezpieczający powietrze przed zanieczyszczeniem z kominów dymem i szkodliwymi dla zdrowia gazami. (Szczegóły co do ochrony pod tym względem powietrza uregulowane będą osobnymi zarządzeniami).

9) Wszelkie ruiny, niemające charakteru zabytkowego, oraz rumowiska muszą być usunięte z powierzchni kraju, uzyskany materiał, wraz z niemożności natychmiastowego zużytkowania, porządnie na miejscu ułożony.

Nakreślona w niniejszym okólniku pracę polecam wykonać w 4-ch etapach mia-nowicie:

Do 1 grudnia r. b. należy dokonać $\frac{1}{4}$ części planowanych robót, w grudniu r. b. oraz w styczniu i lutym 1929 r. nastąpi przerwa w robotach.

w marcu, kwietniu i maju 1929 r. musi być dokonana połowa całej pracy;

W czerwcu, lipcu i sierpniu — $\frac{3}{4}$ robót a we wrześniu, październiku i listopadzie — reszta, z tem, że całokształt prac będzie zakończony na 1 grudnia 1929 r.

Zaznaczam przytem, że wyznaczony w zarządzeniu z dni. 26. III. 1926 (okólnik № 47) termin 1 listopada 1928 r. do wystawienia we wsiach ustępów zmieniam na dzień I. III 1929 r. Nowy ten termin będzie obowiązywał również przy uporządkowaniu śmietników. Podczas moich inspekcji będę sprawdzał, czy każda miejscowość licząca ponad 20 domów została podniesiona do wymaganego poziomu.

Przy tej okazji zwracam uwagę Panów Wojewodów, ażeby w dziedzinie sanitarno-porządkowej korzystali jaknajśzerzej z przysługujących im pełnomocnictw Nadzwyczajnych Komisarzy do walki z epidemiami, jak również z uprawnień, wynikających z art. 108 p. 2 i art. 109 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 19 stycznia 1928 r., o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

Minister (—) Sławoj-Składkowski.

Kurs kontrolerów sanitarnych.

— Dnia 11 lutego 1929 roku rozpocznie się w Państwowej Szkole Higieny 11-gi 4-ro miesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych.

Zadaniem kursu będzie szkolenie w wykonaniu inspekcji otoczenia (t. zn. ustępów, studni, podwórzy, domów, mieszkań i t. p.) wykonywanie nadzoru nad produktami spożywczymi, pobieraniu prób do analizy wody, produktów spożywczych i t. p., wykonywaniu dyzynfekcji, dyzynsekcji, deratyzacji i t. p.

Kurs ma mieć charakter wybitnie praktyczny, większa część czasu będzie użyta na zajęcia laboratoryjne ćwiczenia na terenie, dokonywanie inspekcji, zwiedzanie instytucji i urzędów sanitarnych i t. p.

Kandydaci na kurs winni posiadać świadectwa z ukończenia 4 klas

gimnazjalnych lub conajmniej 7-miu oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo będą miały osoby już pracujące w urzędach sanitarnych państwowych lub samorządowych na stanowiskach dozorców lub kontrolerów sanitarnych, dezynfektorów lub kontrolerów sanitarnych i t. p.

Urzędy sanitarne, zainteresowane w odpowiednim wyszkoleniu kontrolerów sanitarnych, mogą delegować na kurs swych funkcjonariuszy, w drodze udzielenia im płatnego urlopu lub przez udzielenie stypendjum dla kandydatów na te stanowiska.

Opłata za cały kurs wynosi 50 złotych.

Śluchacze w czasie pobytu na kursie w Warszawie mogą korzystać z bursy Państwowej Szkoły Higieny.

Zgłoszenia na kurs z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu oraz odpisów świadectw szkolnych, względnie zaświadczeń z poprzedniej pracy, nadsyłać do Sekretarjatu Państwowej Szkoły Higieny (Warszawa, Chocimska 24) do dnia 10-go stycznia 1929 roku.

Felczerzy przyjmowani są na zasadzie przedstawienia świadectwa z ukończenia Szkoły felczerskiej.

W sprawie sprzedaży i przewożenia artykułów żywnościowych.

(Okólnik Departamentu Zdrowia)

W związku z okólnikiem Pana Ministra Nr. 173 z dnia 25. IX. 1928 r. Min. 1246/Zdr./28/1 w sprawie pod-

niesienia zdrowotności i wyglądu kraju, w rozwinięciu p. 6 tego okólnika należy przy sprzedaży artykułów żywności przestrzegać następujące wymagania sanitarne:

I. Sklepy spożywcze.

1. Sklepy spożywcze winny być utrzymane czysto. Ściany pomalowane jasną farbą olejną lub bielone i pokryte do wysokości, na jakiej mają być układane produkty spożywcze, lamperją olejną, tafelkami względnie innym łatwo dającym się myć materiałem. Podłoga winna być szczelna, z materiału nieprzepuszczalnego lub tafelkowa. Błaty stołów jednolicie marmurowe, szklane lub z drzewa niesmolistego, bez szczelin i szpar, stale utrzymane w czystości.

W sklepach z nabiałem produkty spożywcze powinny być odgrozione od publiczności.

2. Sklepy spożywcze nie mogą łączyć się bezpośrednio z mieszkaniem i nie mogą służyć ani za miejsce mieszkania, ani za miejsce noclegu.

3. We wszystkich sklepach spożywczych winny być spluwaczki, codziennie oczyszczane, oraz umywalnie z wodą bieżącą, mydło i ręcznik.

4. Produkty spożywcze, przeznaczone do bezpośredniego spożycia, t. j. bez uprzedniego mycia względnie gotowania (masło, ser, wędliny napoczęte, wyroby cukiernicze bez opakowania i t. p.) należy umieszczać pod szkłem (szafki, gablotki, klosze) dla zabezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem (pył-

kurz, owady), oraz przed dotykaniem kupujących.

5. Umieszczanie produktów spożywczych w oknach wystawowych dopuszczalne jest tylko w specjalnych opakowaniach lub pod warunkiem zabezpieczenia ich od wszelkich zanieczyszczeń.

Worki i naczynia, zawierające mąkę, kasze, sól, cukier i t. p., powinny być umieszczane na podstawach wysokości 20 — 30 cm.

6. W sklepach spożywczych nie wolno z reguły przechowywać i sprzedawać artykułów, wydzielających specyficzną woń, jak nafta, mydło, skóry i t. p. Jedynie w małych osiedlach o niewielkiej liczbie sklepów może być dopuszczona sprzedaż tych artykułów pod warunkiem całkowitego oddzielenia ich od artykułów żywności.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w sklepach spożywczych dopuszcza się o tyle, o ile są one w opakowaniu i umieszczone w oddzielnych osłoniętych szafkach.

7. Produkty spożywcze mogą być zawijane tylko w czysty, niezadrukowany i niezapisany papier, najlepiej woskowany.

8. Osoby, zatrudnione przy sprzedaży produktów spożywczych, winny być zdrowe, nosić przy pracy białe fartuchy z długimi rękawami, mieć zawsze czyste ręce i przestrzegać przy sprzedaży bezwzględnej czystości.

II. Place targowe i rynki.

9. Sprzedaż produktów spożywczych ze straganów i budek na pla-

cach targowych (rynkach) winna się odbywać w miejscach, wyznaczonych na ten cel, oraz w określonych godzinach. Place te winny być utrzymywane w czystości i zaraz po skończonym targu teren ich winien być oczyszczony.

10. Produkty, sprzedawane z wozów, jak masło, ser, twaróg i t.p., powinny być trzymane w czystych naczyniach i zawijane w papier, o ile możliwe, woskowany; zawijanie tych produktów w szmaty i drukowaną makulaturę powinno być wzbronione. Do próbowania produktów tych przez kupujących należy używać patyczków.

11. Owoce w sprzedaży hurtowej powinny być trzymane w koszach lub skrzyniach. Jarzyny nie mogą być rozkładane bezpośrednio na ziemi, lecz na podstawach. Płókać można je tylko w wodzie czystej, zdolnej do picia.

12. Budki i stragany winny być utrzymywane w czystości, a produkty spożywcze zabezpieczone przed zanieczyszczeniem.

Wymagania, wyszczególnione w p. p. 5 ust. 2, 7, 8, obowiązują również przy sprzedaży produktów spożywczych w budkach i straganach.

III. Przewóz art. żywności.

13. Przewożenie produktów spożywczych (chleb, bułki i t.p.) z wytwórni do miejsc sprzedaży, powinno się odbywać w krytych, czysto utrzymywanych wozach lub skrzyniach, względnie w koszach, których nie można używać do żadnego innego celu; przewożenie mięsa również

w krytych wozach, szczególnie zamkniętych podczas przewozu, i pomalowanych zewnątrz farbą olejną.

Wozy, służące do przewożenia jarzyn, nie mogą być używane do przewożenia śmieci, odpadków gospodarczych, naczyń z pomyjami, szmat i t. p.

Odznaczenia w świecie lekarskim.

W rocznicę dziesięciolecia niepodległości Państwa Polskiego został odznaczony Krzyżem Komandorskim orderu „Polonia Restituta“ dr. Eugeniusz Piestrzyński, dyrektor Departamentu Zdrowia.

Jednocześnie Krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta“ odznaczeni zostali radcowie ministerjalni w tymże Departamencie dr. Włodzimierz Głuszkiewicz i dr. Jakób Sezczyc.

Nowy środek tępienia komarów.

*(The American Journal of Hygiene
N. 2/1928.)*

Nowym środkiem działającym skutecznie na zniszczenie larwy komara jest kwas borowy w ilości 1 gr. lub więcej na litr wody. Działanie niszczące trwa długo. Autor artykułu sądzi, że kwas borowy stanie się środkiem skutecznym i nieszkodliwym dla stosowania do zbiorników wody nieprzeznaczonej do picia (np. cysterny, beczki z wodą deszczową i t. d.). Po opróżnieniu zbiornika i ponownem napełnianiu go wodą, trzeba użyć świeżej dozy kwasu.

Może być też stosowany do wód w stawach naturalnych i sztucznych, w których życie zwierzęce i roślinne nie przedstawia większej wartości. W tym wypadku wystarcza ponawianie w znacznych odstępach czasu, które można będzie ustalić po dalszych badaniach.

Pożądane byłoby przygotowanie kwasu borowego należycie oczyszczonego dla wymienionego celu, po bardzo niskiej cenie handlowej.

Zakłady Kosmetyczne.

Pęd ku sztucznemu upiększaniu twarzy przestaje być monopolem płci pięknej. Coraz częściej do zakładów kosmetycznych zgłaszają się mężczyźni, chcąc drogą elektrycznych masażu, nakładania warstwy kremu z pudrem, podciągania oczu, aby ukryć ślady zbliżającej się starości. Ostatnio

władzom administracyjnym złożono kilka podań o otwarcie specjalnie męskich zakładów kosmetycznych.

Co się tyczy zakładów dla dam, to liczba ich stale wzrasta, przytem nietylko w centrum wielkich miast, ale także na przedmieściach i na prowincji.

Departament Sl. Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych opracowuje przepisy o zakładach kosmetycznych. Na podstawie nowego projektu do prowadzenie zakładów i gabinetów kosmetycznych uprawnione będą tylko te osoby, które ukończą koncesjonowane przez władze szkoły kosmetyczne. Pojęcie zabiegów kosmetycznych obejmuje masaż twarzy i szyi, farbowanie włosów, twarzy, pudrowanie, podciąganie oczu, smarowanie warg, depilację. Wszelkie zabiegi natury częściowo chirurgicznej, jak np. parafinowanie, podciąganie skóry i t. d., wymagające opieki lekarskiej, będzie wzbronione. Wzbronione będzie używanie promieni, faradyzacji i t. d. Przewidują kary za ich przekroczenie.

Ruch związkowy.

Oddział Warszawski.

Dzięki staraniom Zarządu I Oddziału Warszawskiego Magistrat m. Warszawy uchwalił wypłacać felczerm zatrudnionym w szpitalach miejskich dodatkowe wynagrodzenia za dyżury i święta.

Oddział Częstochowski.

Niniejszem zawiadamiamy, że Ogólne Roczne Zebranie Członków tutejszego Oddziału postanowiono zwołać w dniu 20 stycznia 1929 roku na godz. 2 i pół po południu w I terminie, ewent. na godz. 3 i pół w II terminie.

Porządek dzienny zebrania obejmie punkty następujące:

1) Zagajenie zebrania, 2) Wybory przewodniczącego, sekretarza i asesorów, 3) Odczytanie protokołu z ostatniego dorocznego Walnego Zebrania członków z dn. 15.I. 1928 r., 4) Sprawozdanie Zarządu o działalności za rok sprawozdawczy 1928, 5) Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej oraz, zatwierdzenie bilansu za rok ubiegły 1928,

6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1929, 7) Sprawy związane z Pow. Kasą Chorych w Częstochowie. 8) Wybory nowego Zarządu Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, 9) Wybór przedstawicieli na Zjazd Delegatów w Warszawie i 10) Wolne wnioski.

Oddział Kielecki.

Powiadamy, iż Walne Roczne Zebranie członków tuż, Oddziału odbędzie się w dniu 27 stycznia 1929 r. o godz. 15-ej, w I-ym terminie i o godz. 16-ej w II-m terminie, w lokalu Z. Z. P. na st. Kielce z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Zaległe składki członkowskie, 4) Obowiązkowa prenumerata „Przeglądu Felczerskiego”

skiego", 5) Jednorazowa danina na łódź „Felczer“, 6) Felczerzy w Kasach Chorych 7) Wybór nowego Zarządu. Komisji rewizyjnej, Sądu koleżeńckiego i Delegatów na Warszawę, 8) Wolne wnioski.

Oddział Lubelski.

W dniu 6 stycznia 1917 r. odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków Oddziału Lubelskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie Zarządu Oddziału, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i przedstawicieli na Zjazd Delegatów w Warszawie, 5) Wolne wnioski, 6) Zamknięcie Zjazdu i Zebrania.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają w drodze powrotnej 66% zniżki kolejowej.

Odezwa.

Zarząd oddziału C. Z. F. R.P. w Kowlu wzywa swych członków zalegających w opłacie składek członkowskich, aby niezwłocznie wpłacili zaległe składki członkowskie do Kasy Oddziału według przesłanego im w swoim czasie wezwania. W terminie do dnia 15 Stycznia 1929 roku.

W razie niewpłacenia w oznaczonym terminie zalegających składek członkowskich nazwiska tych będą podane do wiadomości ogółu za pomocą prasy zawodowej.

Oddział Piotrkowski

3. Ogólne zebranie członków Oddziału odbędzie się 13-go stycznia o godz. 15 ej w lokalu Domu Ludowym w Piotrkowie, ul. Legionów L. 12 z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybory przewodniczącego. 2. Odczytanie sprawozdania za rok ubiegły. 3. Zastwierdzenie przychodu i rozchodu. 4. Wybór trzech członków Zarządu i dwóch zastępców, Komisji rewizyjnej i Sądu Koleżeńckiego. 5. Wybór delegata na ogólne zebranie delegatów. 6. Likwidacja Zgromadzenia felczerskiego. 7. Wolne wnioski.

Stosownie do paragrafu 4 l. f., pomimo uprzedzenia piśmiennego postanowiono wy-

kreślić z liczby członków Oddziału: kol. kol. Sobola Józefa, Sławińskiego Aleksandra, Kuśmierka Kazimierza, Klajnerta Jdela, Zajączkowskiego Szymona, Tajchnera Ozyka i Soldowskiego Antoniego. Protokół podpisali: Prezes (—) J. Kubiński. Zastępca (—) A. Lewkowicz i sekretarz (—) Karbo-wiak.

Oddział Białostocki

W odpowiedzi na pismo C. Z. F. z dnia 26.XI. r. b. L. dz. 897 komunikujemy, iż na posiedzeniu Zarządu tutejszego, odbytym w dniu 6.XII r. b. postanowiono: zwołać walne zebranie członków Związku Oddziału tutejszego na dzień 27 stycznia 1929 r. w I-szym term. na godz. 11-gą, w drugim term. na godz. 12-tą w południe z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania, 2) odczytanie protokołu ostatniego zebrania walnego, 3) sprawozdanie Zarządu Oddziału tutejszego, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wybory Zarządu 6) Wybory Komisji Rew. 7) Sądu Koleżeńsk. 8) Delegatów na Zjazd C. Z. F. R. P. 9) wolne wnioski Powyższe zebranie odbędzie się w lokalu Oddziału Związku przy ul. Czackiego № 8 w Białymstoku.

Oddział Włocławski.

Uprzejmie komunikujemy, że na odbytem zebraniu dn. 4 b.m. postanowiono zwołać ogólne roczne zebranie na 6 stycznia 1929 r. z następującym porządkiem dziennym. 1. Odczytanie i podpisanie dwóch ostatnich protokółów. 2. Sprawozdanie roczne. 3. Sprawy bieżące. 4. Wybór delegata na zjazd delegatów w Warszawie. 5. Wolne wnioski.

Oddział Wileński.

Uprzejmie komunikujemy, że ogólne roczne zebranie członków oddziału w Wilnie wyznaczone zostało na dz. 20 stycznia 1929 r. w lokalu związku (ulica Mickiewicza 35/39) o godz. 11., z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydium. 2. Sprawozdanie zarządu tym-

czasowego. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4. Dyskusja 5. Wybór zarządu. 6. Wybór delegatów na zjazd. 7. Wolne wnioski.

Oddział Sosnowiecki.

Niniejszym uprzejmie komunikujemy, że Ogólne Roczne Zebranie Członków Oddziału odbędzie się dn. 13.I.1929 r. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego 2. Wybór sekretarza i asesorów. 3. Odczytanie protokołu z poprzedn. zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu Oddziału. 5. Sprawozdanie kasowe. 6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7. Udzielenie absolutorjum i wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i przedstawicieli na Zjazd delegatów w Warszawie. 8. Wolne wnioski.

Oddział Radomski.

Niniejszym komunikujemy uprzejmie, że ogólne roczne zebranie oddziału Radomskiego odbędzie się dnia 13 stycznia o godz. 8 wieczorem w mieszkaniu kol. L. Purskiego Spacerowa 20 z następującym porządkiem dziennym. 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie z działalności. 5. Sprawozdanie ze Zjazdu w Lublinie. 6. Sprawy organizacyjne. 7. Wybory do Zarządu Komisji Rewizyjnej delegatów na zjazd i sądu koleżeńkiego. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków zebranie w 2-gim terminie odbędzie się 2 godziny później, prawomocne przy każdej ilości przybyłych członków.

Oddział Siedlecki.

Ogólne Roczne Zebranie członków odbędzie się w lokalu kol. Grohna przy ul. Piłsudskiego Nr. 48 w dniu 20 stycznia 1929 r. o godzinie 6 wieczorem (w pierwszym terminie), — a o godzinie 7 wieczorem — w drugim terminie t.j. w dwa tygodnie po Zjeździe Felczerów w Lublinie.

Porządek dnia: 1. Zagajenie posiedzenia. 2. Wybór Prezydum. 3. Odczytanie protokołu ostatniego Roczno Zebrania. 4. Odczytanie okólników i pism Centralnego Związku. 5. Odczytanie sprawozdania

kasowego za 1928 r. 6. Sprawozdanie ze Zjazdu Felczerów w Lublinie, odczyta Kol. Strubiński. 7. Wolne wnioski. 8. Zamknięcie Ogólnego Roczno Zebrania.

Oddział Kowelski.

Zarząd oddziału C. Z. F. R. P. w Kowlu, zawiadamia, że Roczne Walne Zebranie Członków Oddziału odbędzie się w dniu 27 stycznia 1929 r. w biurze lekarza powiatowego o godzinie 12-iej w pierwszym terminie i o godzinie 13-iej w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania 2) Wybór Prezydum zebrania 3) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania 4) Sprawozdanie Zarządu Oddziału za 1928 r. 5) Sprawozdanie Kasowe i projekt budżetu na 1929 r. 6) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Walne Zebranie Głównego Zarządu w Warszawie 7) Sprawa opornych członków w opłacie składek Członkowskich 8) Wolne wnioski.

Oddział Łódzki.

Ogólne roczne zebranie tutejszego Oddziału odbędzie się w dniu 20 stycznia 1929 roku przy następującym porządku dziennym. 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Wybór przewodniczącego i prezydum. 3) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 4) Sprawozdanie Zarządu. 5) Sprawozdanie Kasowe i komisji Rewizyjnej. 6) Wykreślenie i przyjęcie nowych członków. 7) Wybory nowego Zarządu. 8) Wybory delegatów na zjazd do Centrali. 9) Wolne wnioski.

Komunikat Zarządu Głównego.

Zarząd Główny prosi Zarządy Oddziałów o zbieranie wyczerpujących danych, dotyczących się pseudo-felczerów, zajmujących się leczeniem w obrębie działalności Oddziału.—Zebrany materiał należy kierować do odnośnych władz i Zarządu Głównego celem ukrócenia szkodliwej i dyskredytującej — nas działalności pseudo-felczerów. Pożądanem jest podanie nazwisk, imion i adresów, leczonych przez nich pacjentów z oznaczeniem stosowanych zabiegów.

P. S. Wobec zatargu felczerów w Kaliszu z tamtejszą Kasą Chorych, Zarząd Główny prosi o powiadomienie swych członków by posad w tej Kasie wraz zaoferowania nie przyjmowali.

Oddział II-gi Warszawski.

Porządek dzienny ogólnego dorocznego Zebrania Członków II Oddziału C.Z.F.R.P. na dzień 14.I.1929 r.

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów. 3. Odczytanie protokołu ostatniego ogólnego zebrania. 4. Sprawozdanie z działalności Zarządu. 5. Odczytanie protokołu Kom. Rewizyjnej. 6. Sprawozdanie kasowe. 7. Prowizorium budżetowe na rok 1929. 8. Wybory. 9. Wolne wnioski.

Od Redakcji.

W celu rozszerzenia oraz większego zainteresowania czytelników Komitet Redakcyjny wydawnictwa „Przegląd Felczer-ski” zwraca się do Szanownych Czytelników z uprzejmą prośbą o łaskawy współudział w wydawnictwie przez nadsyłanie swych prac.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Pierwszy pacjent.

Młody lekarz do siebie: Wiele książek poucza jak ratować życie do czasu przybycia lekarza. Ja jednak wolałbym książkę, któraby pouczała jak ratować życie do czasu przybycia pacjenta.

.....

Adres.

Lekarz do pacjenta: Proszę być dobrej myśli, gdyż przed kilku laty przebyłem tę samą chorobę i jak pan widzi jestem dziś zupełnie zdrow.

Pacjent: Czy nie byłby pan łaskaw wskazać mi adres lekarza, który leczył pana doktora.

.....

Czy zaraz?

Pani przy telefonie: Proszę natychmiast poprosić pana doktora, gdyż moja córeczka połknęła igłę!

Służąca lekarza: Pan doktor jest teraz bardzo zajęty. Proszę mi jednak powiedzieć, czy igła jest pani zaraz potrzebną.

U W A G A !

U W A G A !

ADMINISTRACJA WSTRZYMA WYSYŁKĘ „PRZEGŁĄDU FELCZERSKIEGO”

tym kolegom, którzy nie opłacą zaległej prenumeraty
do dnia 20 stycznia 1929 roku.

POTRZEBNY FELCZER

CHRZEŚCIJANIN

do osady C Z E R W I Ń S K nad Wisłą

Wiadomość: telefon 170-76, Dr. Czarkowski — Sienna 20
od godz. 5-ej do 7-ej popoł.